

## Życie prywatne magnaterii polskiej w przekazach gazet rękopiśmiennych z epoki stanisławowskiej (1764–1795). Typologia doniesień prasowych

W początkach drugiej połowy XVIII w. w systemie obiegu informacji w Polsce nadal dominował tradycyjny styl przekazu wiadomości w postaci gazet pisanych ręcznie, rozsyłanych do konkretnych odbiorców. W miarę upływu czasu stopniowo będzie rósł wpływ społeczny czasopism drukowanych<sup>1</sup>. Jednak gazety pisane przez cały okres polskiego oświecenia zachowają swoją istotną funkcję informowania społeczeństwa. Specyficznym rysem tej prasy rękopiśmiennej był wypracowany jeszcze w XVII w. sposób donoszenia o bieżących wydarzeniach, utrzymany w konwencji spersonalizowanych komunikatów, sytuujących w centrum narracji prominentnych osób z kręgów władzy i elit społecznych. To ujęcie powszechnie stosowano w ówczesnej historiografii, wiążąc ze sobą nierozdzielnie decyzje, postawy i zachowania jednostek z losami państw i narodów<sup>2</sup>. W prasie rękopiśmiennej z okresu 1764–1795 powtarzany jest również ten model budowania relacji gazetowych, w którym przeważają doniesienia o czynach, wyborach i faktach z życia poszczególnych osób. Temat codzienności w gazetach pisanych podejmowano już w badaniach nad realiami czasów saskich<sup>3</sup>. Brakuje natomiast opracowania, które poruszałoby problem życia prywatnego elit staropolskich w epoce stanisławowskiej.

---

<sup>1</sup> Zob. D. Hombek, *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001.

<sup>2</sup> K. Maliszewski, *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „theatrum mundi”*, Toruń 1990, s. 76.

<sup>3</sup> B. Popiołek, *Rytmy życia. Codzienność i święto w gazetach rękopiśmiennych czasów saskich*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, 2013, t. XVI, z. 2 (32), s. 5–18.

Wśród informacji z zakresu polityki krajowej i zagranicznej (m.in. doniesień z toku obrad sejmowych i sejmikowych czy zmian na urzędach centralnych, ziemskich i grodzkich) oraz o sytuacji militarnej na kartach gazet pisanych znajduje się także sporo wieści dotyczących życia prywatnego polskiej magnaterii. Czasem są to informacje o wręcz poufnym charakterze. Możliwość opowiadania o sprawach prywatnych była wypadkową kilku czynników mieszczących się w dziedzinie mentalności wczesnonowożytnej. Jak wykazały badania dotyczące specyfiki i miejsca życia prywatnego w refleksji historycznej, zasadniczą rolę odgrywało tutaj ukształtowanie się już w okresie późnego średniowiecza świadomości zbiorowej, w której sprawy osobiste utraciły w dużej mierze swój prywatny charakter, stając się kwestiami publicznymi. Cezurą zamykającą ten okres miałby być wiek XIX, kładący podwaliny pod powstanie społeczeństwa anonimowego<sup>4</sup>.

Zarysowany powyżej kontekst ogólnoeuropejski odniesiony do realiów polskich pozwala mówić o wyraźnie ukształtowanej społeczności stanowej, której członkowie stanowili zbiorowość ludzi uprzywilejowanych, połączonych wspólnotą wysokiej rangi społecznej, prestiżu oraz interesów politycznych i gospodarczych. W istocie można zatem mówić o szerokiej grupie szlachty i magnaterii, w skład której wchodziłi zarówno główni bohaterowie, jak i odbiorcy gazet rękopiśmiennych.

Gazety pisane zaspokajały w XVIII w. ogromną część zapotrzebowania na bieżące informacje głównie dzięki tworzonym już w pierwszej połowie stulecia agencjom prasowym<sup>5</sup>. Gazety okazywały się dogodnym narzędziem kolportażu informacji publicznych i prywatnych ze względu na ograniczony i ściśle określony krąg odbiorców. Cyklicznymi adresatami gazet byli bowiem w tym okresie głównie magnaci, którzy tą drogą uzyskiwali najświeższe informacje polityczne i towarzyskie, często dotyczące osób pochodzących z własnej sfery społecznej. Sami też stawali się bohaterami doniesień prasowych. Trzeba bowiem pamiętać, iż nawet wiadomości o bardzo trywialnych wydarzeniach z życia prywatnego przedstawiciele magnaterii, ze względu na ich wysoki status

---

<sup>4</sup> P. Ariès, *Argumenty za historią życia prywatnego*, w: *Historia życia prywatnego*, t. 3, *Od renesansu do oświecenia*, red. R. Chartier, przeł. M. Zięba, K. Osińska-Boska, M. Cebo-Foniok, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005, s. 7–8. W Polsce właścicielem jednej z bardziej znanych agencji był poczmistrz toruński Jakub Kazimierz Rubinkowski; K. Maliszewski, *Agencja informacyjna Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego. Ze studiów nad dziejami komunikacji społecznej w XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 1983, t. 48, s. 49–69.

<sup>5</sup> B. Popiołek, *Wstęp*, do: J. Rafałowiczówna, *A z Warszawy nowiny te... Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, opr. B. Popiołek, Kraków 2000, s. VII.

materialny i społeczny oraz znaczenie polityczne, uzyskiwały z miejsca rangę strategicznych informacji znacznej wagi. Jak wielki wpływ społeczny miały gazety pisane w całym XVIII w. potwierdzają ostrzeżenia kierowane do ich potencjalnych odbiorców i w epoce saskiej, i stanisławowskiej. Opinię publiczną zachęcano raczej do czytania prasy drukowanej, której rzetelności miała dowodzić stała ingerencja cenzury. Być może to właśnie brak cenzury, przy stosunkowo wysokiej cenie periodyków drukowanych, decydował w głównej mierze o popularności gazet pisanych do samego końca istnienia Rzeczypospolitej szlacheckiej<sup>6</sup>. Zresztą nawet informacje niesprawdzone, czy też z gruntu fałszywe, umieszczane w gazetach pisanych w sposób tendencyjny stawały się z miejsca narzędziem propagandy oraz walki o wpływy czy urzędy, a z pewnością mogły zaszkodzić osobom przedstawionym w negatywnym świetle<sup>7</sup>. Do tej kategorii należały też wieści dotyczące życia prywatnego magnaterii, a zatem osób aspirujących do obejmowania kluczowych stanowisk w państwie. Wiele gazet miało charakter anonimowy. Znanymi autorami gazetek pisanych bywali zarówno świeccy jak i duchowni redaktorzy, np. pijarzy. Takim redaktorem gazet pisanych był, poniżej kilkakrotnie przywoływany, pijar Teodor Ostrowski<sup>8</sup>. Dostarczał cyklicznie informacje pisane ze stołecznej perspektywy. Niezależnie od przynależności stanowej redaktorzy gazetowi byli dobrze poinformowanymi zawodowymi korespondentami, którzy liczyli się z oczekiwaniami znanego sobie zamawiającego, odpowiednio selekcjonując i kształtując serwis gazetowy z pozyskanych informacji.

Daje się zauważyć dominacja przekazów z centrum wydarzeń życia społeczno-politycznego kraju. Częste doniesienia z Warszawy powodują przewagę informacji kształtowanych z perspektywy stolicy, w której magnateria często rezydowała u dworu bądź cyklicznie przyjeżdżała na sejmy. Można wyróżnić kilka płaszczyzn informacyjnych dotyczących szeroko pojętego życia prywatnego magnaterii. Wybijają się w tym względzie zjawisko dużej mobilności, objawiającej się częstym poruszaniem się po kraju. Anonsowane były faktyczne przyjazdy magnatów do stolicy, w asyście licznego dworu, nierzadko na dłuższy czas – np. „rezydencję zimową”. Podawano też informacje o przyjazdach spodziewanych

---

<sup>6</sup> J. Dygdała, *Wstęp. O gazetach pisanych i nie tylko*, w: *Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichockiego z lat 1732–1734*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2016, s. 14.

<sup>7</sup> R. Kaleta, *Wstęp*, w: T. Ostrowski, *Poufne wieści z oświeczonej Warszawy*, opr. R. Kaleta, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 9–11.

<sup>8</sup> J. Maciejewski, *Specyfika rękopiśmiennego obiegu literatury w XVI–XVIII wieku*, „Napis” 2002, seria VIII, s. 10.

w najbliższym czasie<sup>9</sup>. Program pobytu w stolicy otwierała nierzadko audyencja u króla.

Przytaczano również wieści o wyjazdach ze stolicy do rezydencji magnackich po zakończeniu urzędowania. Chorąży koronny Karol Wielopolski „złożywszy urząd” i pożegnawszy króla, opuszczał stolicę wyjeżdżając do swoich dóbr z okazałymi ekwipażami<sup>10</sup>. Opuszczanie Warszawy, zgodnie z ówczesnie panującym obyczajem, przybierało oficjalne formy obejmujące składanie i przyjmowanie wizyt pożegnalnych. Podkanclerzyna litewska wyjeżdżała w Nowogródzkę do rezydencji swego męża Joachima Chreptowicza, jak pisano „pożegnawszy przytomne Państwo”<sup>11</sup>.

Przeważały informacje o krótkich podróżach o zasięgu lokalnym podyktowanych względami prywatnymi, szczególnie kwestiami rodzinnymi, które często łączono z koniecznością wykonywania czynności urzędowych<sup>12</sup>. Prywatne podróże ostatniego polskiego króla, których czas trwania nie był z góry znany, a ich oficjalnym celem były odwiedziny rodziny i krewnych, stawały się jednak w istocie wyjazdami służbowymi łączącymi kontakty rodzinne ze spotkaniami o charakterze politycznym z reprezentantami, *nomen omen*, Familii. Taką formę tych wyjazdów sugerują ich itineraria poświadczające odwiedzanie wybranych miejscowości. Wedle doniesień z jesieni 1777 r. Stanisław August Poniatowski wyjechał najpierw do Puław aby spotkać się ze swoim wujem wojewodą ruskim Augustem Czartoryskim. Następnie wybierał się do rodzinnego Wołczyna, gdzie miał przybyć generał Adam Kazimierz Czartoryski z żoną Izabelą z Flemingów, a na końcu król miał się udać do Białegostoku, gdzie rezydowała jego siostra, Izabela Elżbieta z Poniatowskich Branicka<sup>13</sup>.

Dużą wagę przywiązywano również do informacji o wyjazdach na polowania. Największą estymą cieszyły się łowy w asyście króla i najwyższych urzędników magnackich. Zimą 1776 r. donoszono o planowanym wielkim polowaniu w Puszczy Kozienickiej z udziałem Stanisława Augusta, marszałka Rady Nieustającej

<sup>9</sup> Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej cyt.: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej cyt.: AR), dz. XXXIV, 525, s. 9; Z Warszawy 29 IX 1777.

<sup>10</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 524, s. 1; Z Warszawy 20 IV 1773. W tym numerze Wielopolski niesłusznie został nazwany kanclerzem koronnym.

<sup>11</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 525, s. 1; Z Warszawy 4 VI 1777.

<sup>12</sup> „JW. Hetman WK 26 delapsi wyjechał stąd prosto w Krakowskie do matki swojej JW. Kasztelanowy braclawskiej bardzo w słabym zdrowiu zostającej, a stamtąd prosto do Dubna na kontrakty pospieszył”; Biblioteka Zakładu Narodowego Ossolińskich we Wrocławiu (dalej cyt.: BOss), rkps 592, k. 1; Z Warszawy 3 I 1776.

<sup>13</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej cyt.: BPKr.), rkps 993, k. 77; Z Warszawy die prima septembris 1777 (I IX).

Augusta Sułkowskiego, ex-koniuszego koronnego Hieronima Wielopolskiego, wojewody wołyńskiego Hieronima Janusza Sanguszki i marszałka nadwornego koronnego Franciszka Rzewuskiego, czemu towarzyszyły rozbudowane przygotowania<sup>14</sup>. Wypadki na polowaniach stawały się częstym tematem rozmów i plotek, jak choćby ten, który spotkał wojewodę wileńskiego Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”. Jak wynika z relacji sam magnat nie brał w nim czynnego udziału, jednak stał się ofiarą zabłąkanej kuli wystrzelonej przez jednego z myśliwych. Został on „nieszkodliwie” ranny kiedy jechał powozem w towarzystwie „jakowejś damy”, która została również niegroźnie postrzelona w nogę<sup>15</sup>.

Swoje miejsce w doniesieniach gazetowych miały też wyjazdy zagraniczne o charakterze urzędowym, edukacyjnym bądź leczniczym. Wobec politycznej supremacji Imperium Rosyjskiego częstym tematem były prywatne wyjazdy do Petersburga na dwór carski, których celem było zyskiwanie względów Katarzyny II, otrzymywanie godności, urzędów i nadań ziemskich, egzekwowanie umów i działań majątkowych<sup>16</sup>. W tym duchu informowano o wyjeździe Hieronima Wincentego Radziwiłła, brata wojewody wileńskiego Karola Stanisława „Panie Kochanku”, który udawał się do Petersburga celem windykacji dóbr przypadłych mu w wyniku cesji uczynionej przez brata<sup>17</sup>. Radziwiłł „Panie Kochanku” był zresztą wyjątkowo „medialną” postacią. Nieco wcześniej stał się bohaterem artykułów prasy francuskiej informującej o planach zdjęcia sekwestru z jego dóbr<sup>18</sup>. Należy również odnotować zdawkowe relacje z przebiegu podróży przedstawicieli polskiej magnaterii po zachodniej Europie. Podawano nawet dość dokładne itineraria tych podróży. Zmiana motywów i celów podróży w drugiej połowie XVIII w. spowodowała, iż obok popularnych do tej pory peregrynacji edukacyjnych młodych magnatów, w podróże wybierali się też starsi przedstawiciele tej warstwy realizując osobiste zainteresowania kulturalne i artystyczne czy też własne projekty polityczne<sup>19</sup>.

Wielokrotnie informowano o podróżach prywatnych podyktowanych motywami politycznymi i majątkowymi. O wyjeździe Karola Radziwiłła „Panie Ko-

---

<sup>14</sup> „Jako to sieci do ustanowienia na zwierze i psiarnię wysłane do tejże puszczy”; BOss, rkps 592, k. 3, 6; Z Warszawy 10, 17 I 1776.

<sup>15</sup> Biblioteka Narodowa w Warszawie (dalej cyt.: BN), rkps 6902, k. 12; Die 22 martii 1780.

<sup>16</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 525, s. 16. 1777

<sup>17</sup> BOss, rkps 592, k. 28v. –29; Z Warszawy 3 IV 1776.

<sup>18</sup> P. Ugniewski, *Media i dyplomacja: „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 2006, s. 148, 153.

<sup>19</sup> M. Partyka, *Pierwiastek osobisty w oświeceniowych dziennikach podróży*, w: *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014, s. 111–112.

chanku” pisano „Książę wojewoda wileński był w Pradze, w Cieszynie teraz ma się w Preslach, mieście węgierskim znajdując<sup>20</sup>. Zagraniczne pobyty tego możnowładcy litewskiego były częstym tematem doniesień gazet rękopiśmiennych. W 1775 r. informowano dla przykładu o berlińskich kontaktach z pruskimi ministrami, mającymi wyjednać mu protekcję tamtejszego władcy<sup>21</sup>. Jak donosiły gazety, kuracyjne podróże do wód magnaci często traktowali jako wygodny pretekst do ukrycia zagranicznych pertraktacji politycznych, bądź dla uniknięcia obecności na nadchodzącym sejmie<sup>22</sup>. Znamiennym jest fakt, iż coraz częściej są to doniesienia o podróżyujących kobietach bez męskiej asysty. Opierając się na informacjach z Rzymu informowano np. o dwóch polskich arystokratkach: wojewodzynie braclawskiej Annie z Sapiechów Jabłonowskiej wracającej z Włoch do kraju oraz podstolinie chęcińskiej Kossakowskiej kontynuującej podróż w kierunku Paryża<sup>23</sup>. Ten i wiele innych przykładów pokazuje, jak często dochodziło do błędów i omyłkowych identyfikacji osób oraz urzędów przy zapisywaniu zebranych informacji, gdyż faktycznie mogła być tutaj mowa o żonie podstolego i podczaszego chęcińskiego Aleksandra Sariusza Kossowskiego, który nie pełnił już jednak wówczas tych urzędów, podobnie jak i żaden z Kossakowskich<sup>24</sup>.

Częstym motywem były wiadomości dotyczące stanu zdrowia, szczególnie dygnitarzy państwowych. Informowano o nagłych zachorowaniach magnatów, opierając się na informacjach z pierwszej ręki. I tak wojewodzie wołyński Franciszek Ksawery Potocki przybyły do stolicy przyniósł wiadomość o równoczesnych i groźnych chorobach, na które zapaść mieli hetman wielki koronny Jan Klemens Branicki w Białymstoku i wojewoda kijowski Franciszek Salezy Potocki w Tartakowie<sup>25</sup>. Rzadziej podawano diagnozę lekarską oraz sposób kuracji, informując przeważnie o skutkach choroby, a zatem wyzdrowieniu bądź pogorszeniu stanu zdrowia<sup>26</sup>. Poważne choroby i pogarszające się samopoczucie magnatów piastujących wysokie urzędy miały nie tylko wydzwięk osobisty, ale wiązały się z nimi również istotne konotacje publiczne w postaci giełdy pro-

<sup>20</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 515, s. 2; *Ze Lwowa* 27 IX 1769.

<sup>21</sup> BOss, rkps 591, k. 1v–2; *Z Warszawy* 11 I 1775.

<sup>22</sup> T. Ostrowski, *Poufne wieści z oświeconej Warszawy*, opr. R. Kaleta, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 116.

<sup>23</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 522, s. 10; 7 V 1770.

<sup>24</sup> *Urządnicy województwa sandomierskiego. Spisy*, opr. K. Chłapowski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1993, s. 28–29.

<sup>25</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 511, s. 5; *Z Warszawy* 29 X 1767.

<sup>26</sup> Informacją tego rodzaju było chociażby doniesienie o chorobie gardła stołecznego dygnitarza Fryderyka Alojzego Brühla generała artylerii koronnej, BOss, rkps 592, k. 18; *Z Warszawy* 21 II 1776.

gnoz i projektów dotyczących ewentualnego następstwa w przypadku rychłej śmierci chorego<sup>27</sup>.

Życie osobiste i rodzinne komentowano w doniesieniach o zażyłości między rodzicami i dziećmi oraz rodzeństwem, planach matrymonialnych wielkich rodów, zaręczynach. Pojawiały się też informacje o zbliżającej się finalizacji mariaży magnackich. Krótkie wzmianki poświęcone sprawom matrymonialnym często akcentowały ważną rolę ojców kojarzących małżeństwa swoich dzieci, co było ewidentnym przejawem patriarchalnej struktury rodziny staropolskiej<sup>28</sup>. Brak indywidualnej więzi emocjonalnej czy pokrewieństwa między nadawcą i odbiorcą oraz nieoficjalny charakter gazet pisanych dawał większą swobodę wypowiedzi ich redaktorom oraz pozwalał spojrzeć krytycznym okiem na wiele przejawów życia nie tylko politycznego, ale i prywatnego magnaterii, na co o wiele rzadziej, jeśli w ogóle, pozwalało sobie w prasie drukowanej.

Przejawy troski rodziców o dobro dzieci ujawniały się także w dbałości o właściwy wybór drogi kariery świeckiej lub duchownej. Komentowano działania ojców i matek bądź opiekunów, starających się wpłynąć lub wymóc właściwe decyzje synów. Informowano też o przypadkach, w których ojcowie chcieli odwieść swoich potomków od wstąpienia do stanu duchownego, gdyż sami pragnęli dla nich świeckich urzędów, godności i zaszczytów<sup>29</sup>. Dawano też budujące przykłady opieki dzieci nad starzejącymi się rodzicami, jak choćby Teodory Łubieńskiej alimentującej swego zubożałego ojca wojewodę inflanckiego Kaspra Rogalińskiego, co spotkało się z podziwem i nagrodą ze strony samego króla<sup>30</sup>.

Ciekawy materiał informacyjny stanowią szczegóły podpisywanych intercyz, dające czytelnikowi orientację w sprawach majątkowych związanych z zawieraniem wśród magnatów małżeństwami. Deficyt miejsca na łamach gazet pisanych powodował, iż nie opisywano szczegółowo przebiegu ceremonii ślubnych, ograniczając się raczej do stwierdzenia faktu, ewentualnie podkreślenia

<sup>27</sup> Cyklicznie donoszono o pogarszającym się stanie zdrowia kasztelana krakowskiego Jerzego Augusta Wandalina Mniszcha i jego spodziewanej rychłej śmierci pisząc, iż „coraz bardziej słabiej” AGAD, AR, dz. XXXIV, 526, s. 7; Z Warszawy 14 V 1778. Faktycznie zmarł on w kilka miesięcy później kończąc urzędowanie (15 X 1778); *Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990, s. 64.

<sup>28</sup> K. Wróbel-Lipowa, *Relacje dzieci–rodzice w polskiej rodzinie ziemiańskiej w XVIII wieku*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t. 2, red. K. Jakubiak, W. Jamrozek, Bydgoszcz 2002, s. 105.

<sup>29</sup> M. Trębska, *O syna „postanowieniu” i postanowieniach. Modelowe relacje rodzinne w świetle wzorów epistolograficznych w XVII i XVIII wieku*, w: *Sarmackie theatrum VII. W kręgu rodziny i prywatności*, red. M. Jarczykowska, R. Ryba, Katowice 2014, s. 216–218.

<sup>30</sup> T. Ostrowski, *Poufne wieści*, s. 115–116.

ich wyjątkowości, np. ślubu wojewodzianki wołyńskiej Marianny Ossolińskiej z podkomorzycem litewskim Józefem Janem Wandalinem Mniszchem, który z powodu trwania konfederacji barskiej odbywał się na Węgrzech (de facto w Budzimirzu na Słowacji), jak pisano „przy licznych gościach tak polskich Familii (sic!) tam znajdujących się”, na który przyjechało też wielu gości węgierskich<sup>31</sup>. Inna gazeta podawała więcej szczegółów tego węgierskiego mariażu polskich magnatów<sup>32</sup>. Długo nie milkły echa tego wesela, skoro jeszcze inna gazetka donosiła o bytności na weselu „JWW Puławskich obu”<sup>33</sup>, czyli reprezentantów szlacheckiej rodziny Puławskich, związanych z konfederatami barskimi. Należy ich zapewne identyfikować jako starostę wareckiego Józefa Puławskiego, marszałka związku wojskowego konfederacji barskiej oraz Kazimierza Puławskiego, wówczas starostę zezulinieckiego oraz jednego z dowódców wojsk konfederackich, znanego z późniejszego udziału w wojnie o niepodległość angielskich kolonii w Ameryce Północnej.

Znając realia polityki matrymonialnej magnaterii spodziewano się, nie zawsze słusznie, małżeństw kojarzonych wśród krewnych w obrębie rodu. Wdowę po Stanisławie Radziwille, podkomorzynę litewską Karolinę z Pociejów, swatano np. z Maciejem Radziwiłłem prognozując, iż „familiją tego domu utwierdzi”<sup>34</sup>. Zamieszczano również informacje o magnackich mezaliansach i wynikłych z tego faktu życiowych i uczuciowych dramatach. Nierzadko śledzono też przebieg nieformalnych romansów, traktując takie wypadki jako kontrowersyjne ciekawostki obyczajowe wspominane cyklicznie w kilku numerach gazet. W jednej z nich podawano np. „pewną wiadomość, że księżna nowogródzka już uczyniła rozbrat z JKs. Staniszewskim”. Sprawa dotyczyła romansu wdowy po Józefie Aleksandrze Jabłonowskim z kanonikiem warszawskim Tadeuszem Staniszewskim, który dzięki pozycji faworyta uzyskał dostęp do zarządzania rozległymi majątkami. Według relacji gazetowej romans miał zakończyć oburzony ojciec Staniszewskiego, sędziego ziemskiego warszawskiego (Zygmunt), który leżącą w połogu Franciszkę Wiktorię Jabłonowską z Woronieckich „zgromił mocno i o zbałamucenie syna upomniał się”<sup>35</sup>.

<sup>31</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 519, s. 16; Z Warszawy 28 IX 1769.

<sup>32</sup> Ślubu udzielał biskup kamieniecki Adam Stanisław Krasieński, jeden z przywódców konfederacji, a za najznamienitszego gościa uznano wojewodę wileńskiego Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”; AGAD, AR, dz. XXXIV, 519, s. 26.

<sup>33</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 519, s. 27; Z Warszawy 11 X 1769.

<sup>34</sup> Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku (dalej cyt.: BK), rkps 1326, k. 3–3v.; Z Warszawy 3 V 1787.

<sup>35</sup> T. Ostrowski *Paufrne wieści*, s. 101, 236–237, 247.



Szczególne znaczenie w polityce rodzinnej magnaterii miały narodziny dzieci, a w szczególności synów, gwarantujące przedłużenie biologicznej egzystencji wielkich rodów oraz zapewnienie możliwości dziedziczenia majątków i urzędów. Urodzenie syna Adama Kazimierza Czartoryskiego (Adama Jerzego) przez generałową ziem podolskich Izabelę z Flemingów celebrowano „z powszechną całej rodziny radością”<sup>36</sup>. Zgoła odmiennie oceniano przyjście na świat dzieci z nieprawego łoża, które, nie mogąc dziedziczyć nazwiska i majątku, miały ograniczone możliwości kariery.

Antytezą szczęśliwego i zgodnego pożycia małżeńskiego były rozwody, wcale nierzadko wzmiankowane. Anonsowano przebieg sądowych spraw rozwodowych między magnatami, np. wojewody mściławskiego Józefa Jerzego Hylzена<sup>37</sup>. Zresztą redaktorzy gazet pisanych wieszczyli rychły rozwód niejednej pary wynikający z traktowania małżeństwa jedynie jako intratnego kontraktu, po którym spodziewano się głównie obopólnych korzyści majątkowych. Takie ujęcie tego zagadnienia wy pływało ze znajomości realiów stosowanej bardzo często praktyki zawierania umów przedślubnych. Intercyzy w warstwie magnackiej stanowiły bowiem powszechny element przygotowań do zawarcia małżeństwa<sup>38</sup>. I tak nie wróżono długiego stażu mariażowi Magdaleny Raczyńskiej i księcia Michała Lubomirskiego (1782), chociaż ojciec panny młodej „złożył u bankiera 500 tysięcy złotych dla państwa młodych na interesa przyszłokontraktowe”. Hojność przyszłego teścia nie szła chyba jednak w parze z prawdziwym uczuciem, skoro pisano: „Pan młody nadto nawet przed szlubem był szczery, głosząc, iż się tylko dla pieniędzy żeni i że pewnie rogów spodziewa się”<sup>39</sup>. Rozwód traktowano jako tragedię rodzinną, wyjąwszy uzasadnione przypadki. Jako takie redaktorzy gazet pisanych podawali zdrady małżeńskie bądź też bezpłodność, najczęściej w odniesieniu do żon<sup>40</sup>.

Prawdziwym ewenementem były natomiast zawoalowane aluzje, chociaż powszechnie zrozumiałe w kręgach magnackich, nawiązujące do życia seksualnego elit. Jedną z większych ciekawostek tego rodzaju była sprawa nocy poślubnej wojewody mińskiego Józefa Mikołaja Radziwiłła i Wiktorii z Ostrogów. Pan młody był sławiony epickim poematem Stanisława Trembeckiego jako doskonały kochanek. Owego utworu z podziwem słuchano, gdy czytał

<sup>36</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 522, s. 4; Z Warszawy 18 I 1770.

<sup>37</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 525, s. 6; Z Warszawy 4 VI 1777.

<sup>38</sup> K. Sulej, *Mariaże magnackie w XVI–XVIII wieku na podstawie intercyz przedślubnych*, „Społeczeństwo Staropolskie” 2011, Seria nowa, t. III, s. 73–75.

<sup>39</sup> T. Ostrowski, *Poufne wieści*, s. 125, 127.

<sup>40</sup> Tamże, s. 77.

go sam król w czasie jednego z obiadów czwartkowych. Równocześnie krążyła alternatywna, dobrze znana i uzasadniona plotka, także ubrana w strofy uciesznego wiersza, która w rubaszny sposób zaprzeczała oficjalnemu panegirykowi i opisywała dokładnie odwrotny scenariusz przebiegu intymnego pożycia nowożeńców<sup>41</sup>. Rzeczywistą przyczyną delikatności tych sformułowań mogła być pruderia autora, który był duchownym. Można jednak przypuszczać, iż istniało wiele innych, bardziej dosadnych i kompromitujących nowin politycznych i prywatnych, które adresaci po prostu mogli usuwać ze swoich zbiorów. To, obok czynników takich jak zagubienie czy zniszczenie, tłumaczyłoby niekompletność zespołów gazet pisanych. Wiadomo też skądinąd, iż półprawdy czy plotki niejednokrotnie stawały się pożywką taniej gazetowej sensacji<sup>42</sup>.

Śmierć kończąca publiczną działalność i zarazem życie prywatne magnata, w szczególności piastującego wysoki urząd, była również traktowana jako ważna wiadomość<sup>43</sup>. Gazety pisane niejednokrotnie zawierały uzupełnienia doniesień prasy drukowanej o informacje nieoficjalne. Np. podawały precyzyjny opis agonii i okoliczności śmierci wojewody ruskiego Augusta Czartoryskiego, z zaznaczeniem, iż opis pogrzebu zamieszczono w „Gazecie Warszawskiej”. Sam pogrzeb, ściśle powiązany z wydarzeniem śmierci, stawał się publiczną manifestacją prywatnego dramatu jednostki i rodziny, co częstokroć podkreślały pośmiertne panegiryki. W gazetach krótko referowano porządek nabożeństwa i konduktu pogrzebowego, podnosząc jednak ich wystawny charakter. Pogrzeb kasztelana krakowskiego Antoniego Lubomirskiego przedstawiono jako uroczystą mszę z udziałem kilku biskupich celebransów w asyście króla. Liturgia otrzymała istic barokową oprawę: „Cały kościół był kirem obity, katafalk dziwnie wspaniały, światła pod dostatkiem”<sup>44</sup>.

W treści gazet pisanych znaleźć można również zapisy najważniejszych postanowień testamentów magnackich. Podawanie wysokich sum przeznaczonych na uposażenie członków rodziny było wyrazem podtrzymywania więzów rodzinnych nawet w obliczu śmierci. Stanowiło to również przejaw ostentacji szczególnie widocznej w organizacji wystawnych pogrzebów, nawet w czasach

<sup>41</sup> Tamże, s. 112, 250.

<sup>42</sup> B. Popiołek, *Między prawdą a plotką. Prasa rękopiśmienna e poki saskiej jako źródło do historii mentalności*, w: *Sic erat in factis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, red. E. Kościk, R. Żerlik, F. Wolański, Toruń 2012, t. II, s. 295–309.

<sup>43</sup> W tym kontekście podawano informację o zgonie marszałka wielkiego koronnego Franciszka Bielińskiego, który zmarł 8 X 1766; AGAD, AR, dz. XXXIV, 509, s. 3.

<sup>44</sup> T. Ostrowski, *Poufne wieści*, s. 103–104.

głębokiego kryzysu ekonomicznego<sup>45</sup>. W obliczu śmierci sławiono magnacką wielkoduszność poprzez przytaczanie wiadomości o donacjach charytatywnych. Szczególniejszą rolę propagandową pełniły w tym względzie informacje o zapisach testamentowych, przekazujących znaczne sumy pieniężne na cele dobroczynne. Dotyczyło to zarówno magnaterii świeckiej, jak i duchownej. „Pobożny pasterz” biskup płocki Hieronim Antoni Szeptycki poczynił znaczne legacje na rzecz ubogich księży, własnych służących oraz miejskiego szpitala im. Dzieciątka Jezus<sup>46</sup>. Po śmierci wojewody ruskiego Augusta Czartoryskiego ogłoszono zaś, iż potajemnie wypłacał on skromną pensję ponad 200 ubogim<sup>47</sup>. Osobnym problemem były ekonomiczne konsekwencje śmierci głów rodów magnackich skutkujących koniecznością działań majątkowych wśród potomstwa. Na łamach gazet pisanych donoszono bądź o zaciekłych kłótniach i konfliktach lub zadziwiającej zgodzie i ustepliwości przy podziale nierzadko milionowych sum. Informacje o przebiegu spraw spadkowych świadczą o dużym zainteresowaniu sporami majątkowymi wśród magnaterii. W tych kategoriach należy traktować doniesienia o wniesieniu manifestu przez księcia Adama Kazimierza Czartoryskiego o defraudację gotowizny pozostałej po jego zmarłym ojcu. Wiązała się z tym jego dyspozycja, aby żaden ze służących zmarłego magnata nie występował ze służby, by umożliwić przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie<sup>48</sup>.

Częste były doniesienia o zgonach w wyniku pojedynków, związanych z próbami rozstrzygnięcia zatargów, obrazy i prywatnych spraw spornych, z reguły przeprowadzanych w tajemnicy. Informacje przedostawały się do opinii publicznej zazwyczaj *post factum*. Opisywano rozstrzygnięcia pojedynków podejmowanych z powodu obrazy honoru, jak i bardziej błahych powodów. Z doniesień gazetowych wynika, iż podczas pojedynków często używano broni białej, ale także i palnej. Informowano np. o porażce kasztelanica lubelskiego Andrzeja Tarły pchniętego szpadą przez oficera rosyjskiego, jak zapisano, „w pojedynku z okazji gry w karty”. Wieści o owianych atmosferą dyskrecji pojedynkach nie dawały pewnej odpowiedzi co do losów ich uczestników. Dlatego spekulowano, iż Tarło jeszcze żyje lub zmarł w kilka godzin po odniesieniu ran<sup>49</sup>. Gazeta przywołuje mało znany epizod z jego życia prywatnego, ale jej redaktor nie po-

<sup>45</sup> J. Dumanowski, *Pompa funebris? Z testamentów szlachty wielkopolskiej z XVIII w.*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001, s. 318–319.

<sup>46</sup> BN, Biblioteka Ordynacji Zamoyskich (dalej cyt.: BOZ) rkps 1329, k. 149; Z Warszawy 8 VII 1772.

<sup>47</sup> T. Ostrowski, *Poufne wieści*, s. 115.

<sup>48</sup> BOss, rkps 557, s. 54; Z Warszawy 9 IV 1782.

<sup>49</sup> BOss, rkps 591, k. 7v; Z Warszawy 1 II 1775.

siadał pełnej wiedzy w tym temacie. Skądinąd wiadomo bowiem, iż Tarło, człowiek bywały i światowy, który spędził wiele lat we Francji, przeżył i wykurował się, gdyż zmarł dopiero w 1786 r. Poza tym w momencie pojedynku był już starostą stężyckim<sup>50</sup>. Zdawano sobie również sprawę, iż wyzwanie na pojedynek stanowiło element sterowanej gry politycznej. W tym kontekście przytaczano np. pogłoskę o wyzwaniu na pojedynek Augusta Sułkowskiego przez kasztelana kijowskiego Józefa Stępkowskiego przy użyciu wynajętego posłańca, co jednak nie doszło do skutku<sup>51</sup>.

Wyrazem prestiżu i wysokiej rangi społecznej oraz znaczenia politycznego było opisywanie szczególnych względów okazywanych wybranym senatorom i wysokim urzędnikom państwowym. I tak biskup inflancko-piltyński Jan Stefan Giedroyc oraz hetman wielki litewski Michał Józef Massalski, jako jedyni pomiędzy „zgrupowanymi Panami”, otrzymali przywilej prywatnego powitania monarchy na Zamku Królewskim w Warszawie<sup>52</sup>. W sferze informacyjnej wyróżniały się także aspekty życia towarzyskiego i kulturalnego. Ich najistotniejsze przejawy obejmowały udział w balach, spotkaniach towarzyskich, zabawach karnawałowych oraz oglądanie oper i spektakli teatralnych. Jak informowano, ostatnie dni karnawału roku 1778 w Warszawie upłynęły pod znakiem redut i balów urządzanych przede wszystkim w pałacu Radziwiłłów, przy czym rozrywki organizowano zarówno dla „osób dystyngwowanych jako też i pospółstwa”<sup>53</sup>. Zapraszano na nie również posłów cudzoziemskich<sup>54</sup>. Obecność zagranicznych dyplomatów podkreślała dodatkowo znaczenie balów i redut uznawanych za formę ekskluzywnej rozrywki odpowiedniej do wysokiej rangi członków misji dyplomatycznych i zapewniającej uczestnikom bliski kontakt z czołowymi osobistościami kraju, na czele z królem i magnaterią. W 1777 r. w przyjęciu zorganizowanym w ogrodzie radziwiłłowskiego pałacu w Warszawie, podczas którego odbył się pokaz fajerwerków i reduty, brał udział poseł turecki „dla dywersywności sobie godnego (...) w przytomności Najjaśniejszego Króla i Państwa dystyngwowanego”<sup>55</sup>.

<sup>50</sup> M. Chachaj, *Wyszkolenie Tarłów od połowy XVII do końca XVIII wieku*, w: *Tarłowie. Z dziejów kulturalnych, gospodarczych i politycznych rodu*, t. 2, Materiały sesji naukowej 14 czerwca 2008 roku, red. H. Gmiterek, A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2009, s. 26–27.

<sup>51</sup> BOss, rkps 592, k. 17v; Z Warszawy 21 II 1776.

<sup>52</sup> BN, rkps 3216, k. 92; Z Warszawy 6 X 1766.

<sup>53</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 526, s. 1; Z Warszawy 4 III 1778.

<sup>54</sup> Podskarbi koronny Adam Poniński wydał z ich udziałem wielki bal w swoich dobrach na Woli; AGAD, AR, dz. XXXIV, 525, s. 5; Z Warszawy 19 VI 1777.

<sup>55</sup> BPKr., rkps 993, k. 77–77v.; Z Warszawy die prima septembris 1777 (I IX).

Rozmach z jakim organizowano warszawskie reduty, czyli maskarady urządzone głównie w okresie przedadwentowym i karnawale, budził podziw w magnackim towarzystwie<sup>56</sup>. Nie wszystkie imprezy tego typu w innych miastach spełniały wygórowane oczekiwania. W Wilnie niezadowolenie uczestników z poziomu redut spowodowało zaprzestanie brania w nich udziału. Alternatywną formą rozrywki okazały się tam cyklicznie organizowane cotygodniowe imprezy taneczne i kolacje w Piramoncie. Warunkiem udziału w tych ekskluzywnych zabawach była przynależność do wileńskiej socjety, równoznaczna ze wpisaniem do rejestru potencjalnych gości oraz opłata wnoszona do kasy traktiera, wynosząca dwa złote od pary na miesiąc<sup>57</sup>. Opisywano także imprezy okolicznościowe organizowane w trakcie trwania obrad najważniejszych instytucji państwowych: sejmu czy trybunałów. Z Wilna donoszono np. o uroczystych obchodach imienin pisarżowej litewskiej Konstancji Tyszkiewiczowej z Poniatowskich, z okazji których Antoni Tyzenhauz wydawał bal połączony z kolacją dla uczestników Trybunału litewskiego<sup>58</sup>.

Istotnym i często wzmiankowanym aspektem życia codziennego były wizyty w teatrach. Uczestnictwo w spektaklach teatralnych było widowym znakiem przynależności do elity kulturalnej i społecznej kraju. Podkreślano również przywileje poselskie w tym względzie udzielane przez króla na czas obrad sejmowych. Donoszono o kolportowaniu wśród posłów specjalnych biletów wydawanych z ordynansu królewskiego, zapewniających wolny wstęp na „operę i komedie”<sup>59</sup>. Bywanie na operach i komediach pozostawało w dobrym tonie, stanowiąc wyraz ogłady kulturalnej i towarzyskiego obycia. Jak świadczą doniesienia gazetowe, dostrzegano w nich nie tylko konotacje kulturalne, ale zdawano sobie sprawę, iż mogły one stać się również znacznie bardziej symptomatycznym zachowaniem skrywającym w sobie głębsze cele polityczne. W ten sposób potraktowano prowokacyjną i ostentacyjną obecność Karola Stanisława Radziwiłła „Panie Kochanku”, nieprzejednanego adwersarza polskiego króla, na spektaklu w Warszawie (29 VII 1767). Wiadomość o przybyciu magnata skłoniła Stanisława Augusta Poniatowskiego do rezygnacji z wizyty w teatrze<sup>60</sup>.

---

<sup>56</sup> BOss, rkps 591, k. 3.

<sup>57</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 525, s. 8; Z Wilna 9 VI 1777.

<sup>58</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 526, s. 3; Z Wilna 23 II 1778.

<sup>59</sup> BN, rkps 3216, k. 92; Z Warszawy 6 X 1766.

<sup>60</sup> J. Jackl, *Teatr i życie teatralne w gazetach i gazetkach pisanych*, w: *Teatr Narodowy 1765–1794*, red. J. Kott, Warszawa 1967, s. 486.

Zabawa i rozrywka były też integralnym elementem spotkań magnackich, w trakcie których snuto polityczne intrygi czy projekty reform<sup>61</sup>. Adam Kazimierz Czartoryski przybył do Kodnia Sapiehów, spotykając tam innych czołowych działaczy politycznych w kraju, hetmanów koronnego Franciszka Ksawerego Branickiego i polnego Seweryna Rzewuskiego oraz damy „gdzie i kapela była sprowadzona; tam różnie krotofilami cała kompania zabawiła się podczas takowej ochoty”. Do zabawy zaproszono również stacjonujących w pobliżu oficerów rosyjskich.

Luksusowe warunki życia magnaterii odzwierciedlały gazetowe zapisy o zamieszkiwaniu w pałacach i bogatych dworach, czy posiadaniu intratnych i rozległych majątków ziemskich. Kolejnymi wyznacznikami wysokiego statusu były wieści o zatrzymywaniu się w gościnie u innych dygnitarzy magnackich oraz czasowym zamieszkiwaniu w podstołecznych pałacykach budowanych według mody francuskiej, zwanych *maison de plaisance*. Ten idylliczny obraz był zaburzany przez doniesienia o stratach materialnych i zniszczeniach powodowanych przez stacjonujące w kraju wojska rosyjskie oraz rodzimą partyzantkę, które były wymiarem prywatności lokującym się w orbicie wydarzeń publicznych i ogólnokrajowych. Były one aktualne szczególnie w okresie konfederacji barskiej, kiedy to konfederaci zajęli i zrujnowali zamek w Pieskowej Skale należącej do koniuszego koronnego Hieronima Wielopolskiego. Na skargę właściciela wniesioną do Joachima Czernego-Schwarzenberga, krakowskiego marszałka konfederacji, ten udzielił odpowiedzi, iż stało się to bez jego wiedzy<sup>62</sup>. Sprawę stylizowano na osobistą tragedię magnata, który nie mógł uzyskać żadnej rekompensaty finansowej. Cień na wiarygodność tych informacji rzucają drobne w sumie pomyłki redaktorów mylących urzędy, co jednak utrudnia identyfikację osób, gdyż gazeta donosiła o podkomorzym koronnym, którym wówczas był Kazimierz Poniatowski<sup>63</sup>.

Magnaci byli też narażeni na kradzieże dokonywane przez służbę. Opisywano przypadki ucieczek za granicę majordomów i kamerdynerów ze zrabowanymi srebrami rodowymi o znacznej nieraz wartości, które wcześniej niejednokrotnie zastawiali w Warszawie. Ofiarą rabunku padł m.in. marszałek litewski Władysław Gurowski w 1782 r.<sup>64</sup>

---

<sup>61</sup> BOss, rkps 592, k. 50–50v; Z Warszawy 31 VII 1776.

<sup>62</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 519, s. 37; Z Warszawy 9 XI 1769.

<sup>63</sup> *Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, opr. S. Ciara, K. Chłapowski, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992, s. 118.

<sup>64</sup> T. Ostrowski, *Poufne wieści*, s. 115.

Tematem doniesień były również wojenne losy poszczególnych magnatów, takie jak dostanie się do niewoli lub śmierć. Częste wzmianki tego typu pojawiały się w trakcie trwania walk konfederatów barskich z wojskami rosyjskimi. Można przeczytać m.in., iż w walkach toczonych pod Krystynopolem w 1769 r. starosta kaniowski Ignacy Potocki został pojmany, a Wawrzyniec Potocki i wielu „znacniejszych” dowódców zginęło<sup>65</sup>. O warunkach życia polskich „senatorów” w niewoli rosyjskiej w Kałudze donoszono opierając się na relacji dwóch polskich szlachciców, którzy podjęli nieudaną próbę uwolnienia więźniów. Ześlanie i więzienie określono tam jako zaledwie „dyskretny areszt”, w którym osadzeni mieli możliwość swobodnego poruszania się w promieniu 8 mil, wyjazdów na polowania i składania wizyt<sup>66</sup>.

Z reguły doniesienia gazet rękopiśmiennych dotyczące życia prywatnego magnatów były redagowane w trybie oznajmującym i opisywały zaistniały stan rzeczy. Czasem dodawano przy takich okazjach konwencjonalne zwroty o stanach emocjonalnych, np. radości w kręgu rodzinnym z powodu narodzin dziecka czy żałobie wywołanej zgonem osoby najbliższej. Negatywne oceny postaw i czynów szczególnie bulwersujących opinię publiczną to głównie zarzuty o uprawianie prywaty i działanie na szkodę kraju i narodu, czy gwałtowne spory i używanie przemocy. Wdzięcznym obiektem takich oskarżeń był np. biskup krakowski Kajetan Sołtyk, którego pod koniec życia podejrzewano o chorobę psychiczną. Ze słownego znieważenia i pobicia jednego z kanoników krakowskich miał się tłumaczyć wybujałym temperamentem: „To są grzechy ludzkie, skutki popędliwości, od której W[ielcy] Panowie także nie wolni”<sup>67</sup>. Równie często chwalono jednak zgoła odmienne postawy, takie jak przejawy troski o dobro kraju i prawa obywateli, stawiając je jako wzory godne naśladowania. Ten walor moralizatorski ujawniał się również w piśmiennictwie pamiętnikarskim epoki, eksponując liczne przykłady magnatów kultywujących cnoty obywatelskie objawiające się dbałością o rodzinę i ojczyznę, co zjednywało im powszechny autorytet i szacunek<sup>68</sup>.

Informacje gazetowe o życiu prywatnym magnaterii miały z reguły charakter oficjalnych obwieszczeń, zawierających głównie stwierdzenie faktów bez podawania motywacji i oceny postaw. Rzadko umieszczano komentarze, częściej prognozy. Dominują krótkie, zwarte komunikaty informujące o jednostkowych wydarzeniach, dzielące życie osobiste i rodzinne magnatów na

<sup>65</sup> BOss, rkps 2621, k. 69v. (gazetka bez tytułu).

<sup>66</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 522, s. 1; Z Warszawy 17 I 1770.

<sup>67</sup> T. Ostrowski, *Poufne wieści*, s. 93.

<sup>68</sup> D. Rolnik, *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2009, s. 193–200.

wyraźnie wyodrębnione etapy. Zdarzają się również relacje cykliczne dotyczące dłuższych, często kontrowersyjnych spraw, sytuujących się na styku życia prywatnego i działalności urzędniczej. W ten sposób relacjonowano aferę gruntową podskarbiego litewskiego Antoniego Tyzenhauza zarządcy ekonomii litewskich, które doprowadził do rozkwitu. Liczny obóz jego przeciwników, z ambasadorem rosyjskim Stackelbergiem na czele, doprowadził do odwołania Tyzenhauza i postawienia mu zarzutów sądowych. Według jednej z gazet główne przewiny podskarbiego polegały na zmniejszeniu się majątku w czasach jego zarządu o 40 wsi, ponad 5000 chłopów i więcej niż połowę z prawie 48 000 sztuk bydła. Gazeta w miarę obiektywnie przedstawiała przebieg sporu przytaczając też linię obrony obwinionego, tłumaczącego się ubytkiem dóbr w trakcie rozbiorów, zniszczeniami wojennymi i podkreślającego ciągle wzrastające dochody z litewskich królewskich poddaży<sup>69</sup>.

Czasami w gazetach obszerniej charakteryzowano osobiste przesłanki, jakimi kierowali się magnaci w podejmowaniu wyborów politycznych, sięgając do głębszych ideologicznych motywacji. Latem 1774 r. donoszono o inicjatywie króla Stanisława Augusta, dążącego do obalenia Rady Nieustającej i pragnącego uczynić swoim plenipotentem w tym zamiarze wojewodę poznańskiego Antoniego Barnabę Jabłonowskiego. Odmowę uczestnictwa tego magnata w tym projekcie wzmocnienia władzy monarszej autor artykułu gazetowego wyjaśniał przywiązaniem Jabłonowskiego do idei złotej wolności. Potwierdził to zresztą przytaczając jego wypowiedź o rodowej sławie przodków hołubiących tę najwyższą wartość szlacheckiej demokracji: „tego uczynić nie mogę abym się nie zdawał dążyć do obalenia tej wolności, która razem z krwią przodków moich spływa”<sup>70</sup>.

Postawy wobec I rozbioru, obok powszechnie manifestowanej rozpacz i moralnej niezgody na ten akt, obejmowały także radość i satysfakcję z prywatnych, małych sukcesów, chociażby w postaci ochrony majątku. Zofia Lubomirska w swoim gazetoliście napisanym do Jerzego Augusta Mniszcha, w niecały tydzień po podpisaniu traktatu rozbiorowego, zawiadamiała, iż cieszy się niezmiernie z faktu wynajęcia swojego warszawskiego domu, gdyż administracja rosyjska zajmowała wszystkie pałace, w których nie przebywali ich magnaccy właściciele. Pisała do niego: „bardzom kontenta, że mi się tak udało”<sup>71</sup>.

Zamieszczano również informacje publiczne mające istotny wymiar dla prywatnych fortun magnackich. Częstym składnikiem doniesień gazetowych były

<sup>69</sup> T. Ostrowski, *Poufne wieści*, s. 90–91.

<sup>70</sup> BOss, rkps 2621, k. 71; Z Warszawy 14 VIII 1774.

<sup>71</sup> Biblioteka Czartoryskich w Krakowie, rkps 3868, s. 450; [b.m.] 10 VIII 1772.



informacje dotyczące fluktuacji cen zboża w Gdańsku. Przy czym podkreślano duże zadowolenie z powodu obserwowanych zwyżek. Od XVII w. był to częsty element charakterystyczny tego rodzaju doniesień. Za przejaw życia prywatnego można również uznać działalność gospodarczą magnatów decydującą w głównej mierze o ich zamożności, pozycji politycznej oraz stopie życiowej pozwalającej na odpowiedni poziom ostentacji, na co pozwalało z kolei modelowe prowadzenie majątków zapewniające wysokie, stałe i pewne dochody<sup>72</sup>. Dzięki gazetom pisanim do opinii publicznej przedostawały się również strategiczne informacje dotyczące wysokich obrotów handlowych w dobrach magnackich czy transakcjach kupna i sprzedaży majątków ziemskich, zawieranych między poszczególnymi rodzinami magnackimi, z wyszczególnieniem wysokości kwoty lub tylko jej rzędu. Dla przykładu podawano, iż Marcin i Kacper Lubomirscy sprzedawali hrabstwo Połonne Ponińskim za „summę 8kroć sto tysięcy kilkadziesiąt złotych polskich”<sup>73</sup>.

Do wiadomości odbiorców gazet pisanych podawano też prawdziwe, zakulisowe motywy innych działań. Opisywano intratny akt zamiany dóbr w Józefowie, będących własnością krajczego koronnego Józefa Potockiego, na leżące w zaborze austriackim dziedziczne włości królewskie Jazłowiec, aby polski monarcha mógł uniknąć corocznego podatku należnego skarbowi cesarskiemu<sup>74</sup>. Łakomym kąskiem dziennikarskim były wieści o rozlicznych zatargach majątkowych pomiędzy ludźmi ze szczytów władzy i drabiny społecznej. Relacjonowano przebieg sporów i procesów sądowych pomiędzy sąsiadującymi ze sobą właścicielami dóbr. Informacje dotyczyły zarówno magnaterii świeckiej jak i duchownej, np. prac komisji rozstrzygającej konflikt biskupa wileńskiego Ignacego Jakuba Massalskiego i kapituły ze szlachtą o dobra Kamieńszczyzna<sup>75</sup>.

Dość rzadko natomiast umieszczano informacje dotyczące przestępczej działalności reprezentantów magnaterii. Dużo pisano na temat osławionego awanturnika Jerzego Marcina Lubomirskiego osadzonego w więzieniu oraz nieudanej próbie jego uwolnienia podjętej przez porucznika nadwornego Brzezińskiego<sup>76</sup>. Częste operowanie nazwami urzędów koronnych i litewskich różnych szczebli, od senatorskich począwszy, przy jednoczesnym braku nazwisk, wymagało dobrej orientacji w tytulaturze, co było zrozumiałe w przypadku, gdy odbiorcami byli magnaci.

<sup>72</sup> BK, rkps 1326, k. 3.

<sup>73</sup> BOss, rkps 591, k. 4.

<sup>74</sup> BOss, rkps 592, k. 1v.; Z Warszawy, 3 I 1776.

<sup>75</sup> AGAD, AR, dz. XXXIV, 524, s. 11; Z Warszawy 11 X 1773.

<sup>76</sup> BOss, rkps 592, k. 16v.-17; Z Warszawy 21 II 1776.

Na pograniczu spraw publicznych i prywatnych interesów sytuowała się sejmowa aktywność polskiej szlachty i magnaterii. Gazety pisane przynosiły w swoim serwisie dość dokładne sprawozdania z przebiegu obrad sejmowych. W tym zalewie danych dotyczących kolejności wystąpień mówców oraz poruszanych przez nich kwestii polityczno-ustrojowych, charakteryzowano również skład stronnictw i koterii magnackich, partykularyzm interesów oraz faktyczne powody podejmowanych decyzji. W tym względzie informowano np. o limitowaniu obrad sejmu rozbiorowego w 1775 r. przez delegata Antoniego Stanisława Czetwertyńskiego, mającym zapobiec jego zerwaniu<sup>77</sup>.

Gazety pisane łączyły w swoich doniesieniach cechy piśmiennictwa forum publicznego i przestrzeni prywatnej. Wymienione przykłady, z racji ogromu zachowanego materiału źródłowego jak i ograniczonych ram niniejszego opracowania, mają przede wszystkim walor egzemplifikacyjny, ukazując główne typy doniesień gazetowych cyklicznie powracających w kolejnych numerach pisanych przez różnych redaktorów dla odmiennych adresatów. W ogólniejszej perspektywie pokazują jednocześnie wielkie zainteresowanie szlachty i magnaterii różnymi aspektami życia publicznego i prywatnej egzystencji prominentnych osób pochodzących z własnej warstwy społecznej. Był to bowiem nadrzędny czynnik decydujący o wyborze tematów prezentowanych na łamach gazet pisanych oraz kreujący wyraźną tendencję do upubliczniania wszelkich faktów z życia prywatnego magnatów, które częstokroć stapały się nierozrwalnie z różnymi przejawami ich działalności politycznej i urzędniczej. Na kartach gazet pisanych ewidentnie, jednak z różną częstotliwością, pojawiały się doniesienia ze wszystkich sfer życia prywatnego polskiej magnaterii, nawet tych najbardziej intymnych. Chociaż te ostatnie, siłą rzeczy, stanowiły jedynie niewielki margines. Z drugiej jednak strony daje się wyraźnie zauważyć skłonność ówczesnych twórców gazet, dla nas często przecież anonimowych, lecz dobrze znanych odbiorcom, do stosowania widocznej autocenzury, wyrażającej się przede wszystkim w używaniu oględnego języka, nawet w stosunku do osób dopuszczających się poważnych wykroczeń czy przestępstw. Pozostaje jeszcze trudna do rozstrzygnięcia kwestia wiarygodności podawanych informacji. Jej natężenie wyraźnie maleje wraz z wchodzeniem w sferę najbardziej intymną, która z reguły mogła być opisana przez najmniejszą liczbę świadków. Niemniej należy stwierdzić, iż gazety pisane, przy skonstruowaniu odpowiedniego kwestionariusza pytań, oferują mnóstwo informacji z życia prywatnego polskiej magnaterii epoki oświecenia, niedostępnych w innych źródłach historycznych.

---

<sup>77</sup> BOss, rkps 591, k. 15v. –16.

## Bibliografia

- Ariès P., *Argumenty za historią życia prywatnego*, w: *Historia życia prywatnego*, t. 3, *Od renesansu do oświecenia*, red. R. Chartier, przeł. M. Zięba, K. Osińska-Boska, M. Cebo-Foniok, Wrocław–Warszawa–Kraków 2005.
- Chachaj M., *Wykształcenie Tarłów od połowy XVII do końca XVIII wieku*, w: *Tarłowie. Z dziejów kulturalnych, gospodarczych i politycznych rodu*, t. 2, *Materiały sesji naukowej 14 czerwca 2008 roku*, red. H. Gmiterek, A. Szymanek, Janowiec nad Wisłą 2009.
- Dumanowski J., *Pompa funebris? Z testamentów szlachty wielkopolskiej z XVIII w.*, w: *Wesela, chrzciny i pogrzeby w XVI–XVIII wieku. Kultura życia i śmierci*, red. H. Suchojad, Warszawa 2001.
- Dygdała J., *Wstęp. O gazetach pisanych i nie tylko*, w: *Od Augusta Mocnego do Augusta III. Doniesienia z Warszawy Andrzeja Cichockiego z lat 1732–1734*, wyd. J. Dygdała, Warszawa 2016.
- Hombek D., *Prasa i czasopisma polskie XVIII wieku w perspektywie bibliologicznej*, Kraków 2001.
- Jackl J., *Teatr i życie teatralne w gazetach i gazetkach pisanych*, w: *Teatr Narodowy 1765–1794*, red. J. Kott, Warszawa 1967.
- Kaleta R., *Wstęp*, w: T. Ostrowski, *Poufne wieści z oświeczonej Warszawy*, opr. R. Kaleta, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972.
- Maciejewski J., *Specyfika rękopiśmiennego obiegu literatury w XVI–XVIII wieku*, „Napis” 2002, seria VIII.
- Maliszewski M., *Agencja informacyjna Jakuba Kazimierza Rubinkowskiego. Ze studiów nad dziejami komunikacji społecznej w XVIII wieku*, „Zapiski Historyczne” 1983, t. 48, s. 49–69.
- Maliszewski K., *Obraz świata i Rzeczypospolitej w polskich gazetach rękopiśmiennych z okresu późnego baroku. Studium z dziejów kształtowania się i rozpowszechniania sarmackich stereotypów wiedzy i informacji o „theatrum mundi”*, Toruń 1990.
- Partyka M., *Pierwiastek osobisty w oświeceniowych dziennikach podróży*, w: *Polski Grand Tour w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Ročko, Warszawa 2014.
- Popiołek B., *Między prawdą a plotką. Prasa rękopiśmienna epoki saskiej jako źródło do historii mentalności*, w: *Sic erat in factis. Studia i szkice historyczne dedykowane Profesorowi Bogdanowi Rokowi*, red. E. Kościak, R. Żerlik, F. Wolański, Toruń 2012, t. II, s. 295–309.
- Popiołek B., *Rytmy życia. Codziennosc i święto w gazetach rękopiśmiennych czasów saskich*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej”, 2013, t. XVI, z. 2 (32).
- Popiołek B., *Wstęp*, do: J. Rafałowiczówna, *A z Warszawy nowiny te... Listy do Elżbiety Sieniawskiej z lat 1710–1720*, opr. B. Popiołek, Kraków 2000.
- Rolnik D., *Portret szlachty czasów stanisławowskich, epoki kryzysu, odrodzenia i upadku Rzeczypospolitej w pamiętnikach polskich*, Katowice 2009.

- Sulej K., *Mariaże magnackie w XVI–XVIII wieku na podstawie interczyk przedślubnych*, „Społeczeństwo Staropolskie” 2011, Seria nowa, t. III.
- Trębska M., O syna „postanowieniu” i postanowieniach. Modelowe relacje rodzinne w świetle wzorów epistolograficznych w XVII i XVIII wieku, w: *Sarmackie theatrum VII. W kręgu rodziny i prywatności*, red. M. Jarczykova, R. Ryba, Katowice 2014.
- Ugniewski P., *Media i dyplomacja. „Gazette de France” o sejmie rozbiorowym 1773–1775*, Warszawa 2006.
- Urzędnicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, opr. S. Ciara, K. Chłapowski, Ł. Kądziała, T. Nowakowski, E. Opaliński, G. Rutkowska, T. Zielińska, Kórnik 1992.
- Urzędnicy województwa krakowskiego XVI–XVIII wieku. Spisy*, opr. S. Cynarski, A. Falniowska-Gradowska, Kórnik 1990.
- Wróbel-Lipowa K., *Relacje dzieci–rodzice w polskiej rodzinie ziemiańskiej w XVIII wieku*, w: *Dziecko w rodzinie i społeczeństwie. Dzieje nowożytne*, t. 2, red. K. Jakubiak, W. Jamroźek, Bydgoszcz 2002.

Adam Kucharski

(Nicolaus Copernicus University in Torun)

## Private life of Polish magnates in written newspapers from the Stanisław era (1764–1795). Typology of press reports

### Summary

During the Enlightenment, public opinion in Poland was largely shaped by press reports. In addition to printed magazines, handwritten newspapers still played a major role. Among their regular reports there was also a lot of information about the life of Polish magnates, both their public political activity and private life. It appears that similar to social classes division, magnates took a privileged place in these newspapers as well. Information about the events from the magnates' family life was often placed on the first page. The newspapers presented there the latest news about magnates' personal, family and marriage life. They wrote about marriage plans, weddings and wedding receptions, births of children, health condition, funerals, and conflicts between the family and/or neighbours. Not only ordinary or even trivial news was presented but also unexpected and sensational. Short references or notes in subsequent issues of the newspapers created a peculiar chronicle of the Polish magnates' lives. Therefore, written newspapers should definitely be considered as a valuable historical source in the study of the history of Polish magnates' lives in the pre-partition period.